



# Echo Szkoły

*Dwumiesięcznik Szkoły Podstawowej nr 78 w Krakowie 4/2018*

GAZETKA Z OKAZJI JUBILEUSZU 50-LECIA ISTNIENIA

SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 78 IM. PIOTRA MICHAŁOWSKIGO W KRAKOWIE

1968 - 2018



Projekt: Iza Jajeśniak

Pięćdziesiąt lat minęło... Jak jeden dzień?  
Nieprawda! Ileż ważnych  
wydarzeń, niezapomnianych wspomnień  
łączy się z naszym radosnym jubileuszem.  
Dzisiaj sięgamy pamięcią do przeszłości,  
spoglądamy na teraźniejszość w naszej  
szkole i z nadzieją patrzymy w przyszłość.  
Historia szkoły zapisuje się przecież na nowo  
każdego dnia!

W numerze jubileuszowym:

Hymn Szkoły  
Rozmowy z wieloletnimi pracownikami szkoły  
Kalendarium wydarzeń naszej szkoły  
Wywiad z absolwentami  
100 -lecie odzyskania niepodległości  
Jan Paweł II  
Co słychać u uczniów naszej szkoły  
Kącik literacki, czyli coś dla duszy  
Nasz Patron  
Zagadki matematyczne  
Humor

## Hymn szkoły

Słowa: Maria Piecha

Muzyka: Jerzy Matuszkiewicz

1. Szkoła to drugi nasz dom.  
Życiu nadaje ton.  
Tutaj świat wiedzy przed nami otwiera się  
I nie zbłądzisz już, to wiesz.

Refr.:

Piotr Michałowski naszym wzorem jest.  
Zapamiętamy to, co ważne jest,  
Że prawda, dobro, przyjaźń, pracowitość  
Życiu nadają tak istotny sens.  
Warto się trudzić, by osiągnąć cel.  
Ty także swe marzenia miej!  
Wiedzę zdobędziesz i mądrość posiadasz,  
Piękny przed Tobą się otworzy świat.  
Warto się trudzić, by osiągnąć cel.  
To nietrudne, więc działać chciej!

2. Uczniu każdego więc dnia  
Śmiało do szkoły idź.  
Tutaj szóstki i piątki dla ciebie są.  
I zdobędziesz je, to wiesz!

Refr.:

Piotr Michałowski naszym wzorem jest...

## Rozmowy z wieloletnimi pracownikami szkoły.

**Anita Zakrzewska:** Jak to się stało, że zostałam nauczycielem przedmiotu, który wielu uczniom spędza sen z powiek?

**Halina Sendor:** Do przedszkola i szkoły podstawowej uczęszczałam do dworku w Wadowie. Miałam bardzo dobre oceny i chciałam dalej się uczyć w XI LO. Szczególnie interesowałam się matematyką i już wtedy marzyłam, aby zostać nauczycielem tego przedmiotu. Po ukończeniu XI LO z fakultetem matematycznym i dodatkowym językiem łacińskim rozpoczęłam studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) w Krakowie na kierunku matematyka z fizyką. Pracę rozpoczęłam w Szkole Podstawowej nr 92, a później w Szkole Podstawowej nr 78.

**A.Z.:** Jak długo pracujesz w naszej szkole?

**H. S.:** oj, bardzo długo, dokładnie od 1981 roku, czyli 38 rok uczę tu matematyki i fizyki. Pracowałam, kiedy dyrektorami były Zdzisława Grot, Lucyna Wątroba, Barbara Kwiatek i Dorota Kadula.

**A. Z.:** Matematyka – królowa nauk – czy tylko ona jest Twoją pasją?

**H. S.:** Zdziwisz się, ale mam wiele innych pasji i zainteresowań, nie tylko matematyką żyję. Dużo czytałam książek historycznych oraz kryminałów, czyli coś z Twojego podwórka. Od najmłodszych lat haftowałam modne wtedy makatki, bluzy, obrusy. Obecnie haftuję obrazy: kwiaty, widoki, konie. Mam ich trochę w mieszkaniu, wiele podarowałam znajomym. Pochwalę Ci się, miałam swój wernisaż prac w klubie „Aneks” w Łuczanowicach. Uczęszczałam też na spotkania duszpasterstwa akademickiego, a obecnie biorę udział w spotkaniach duszpasterstwa nauczycieli w Mogile. Oprócz tego lubię rozwiązywać krzyżówki, szczególnie sudoku.

**A. Z.:** Pracując tak długo, na pewno musisz mieć wiele osiągnięć.

**H. S.:** Przez 20 lat byłam opiekunem Spółdzielni Uczniowskiej „Pszczółka”. Zajęliśmy II miejsce w kraju na najlepiej pracującą spółdzielnię uczniowską. II i III miejsce w kraju mieliśmy w konkursie ogólnopolskim „Zdrowa przyroda, zdrowa żywność, zdrowy człowiek”. W konkursie wiedzy „Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego”, za który byłam odpowiedzialna, uczniowie zajęli I, II i III miejsce w powiecie. Współpraca ze Strażą Miejską pozwoliła wziąć udział w

konkursie „Prawo i My”. Tu też zajęliśmy od II do IV miejsca.

**A. Z.:** Odznaczenia. Przypuszczam, że w tak długiej karierze muszą być.

**H. S.:** Tak, są. Nagrodę kuratora i prezydenta otrzymałam w 1998 r. i 2002 r., medal KEN – w 2001 r. i jeszcze puchar MEN.

**A. Z.:** Pięknie! A zatem wiemy, jaka jest Halina Sendor – nauczyciel, a tak prywatnie. Przecież jesteś też żoną, matką i babcią.

**H. S.:** Prywatnie to jestem żoną, ale i matką trzech wspaniałych synów. Jestem z nich bardzo dumna, ukończyli studia i mają wszechstronne zainteresowania. Obecnie radością napawają mnie dwie wnuczki – Zuzia, zresztą uczennica klasy 2 w tej szkole – i Maja.

**A. Z.:** Dziękuję Ci bardzo za inspirującą rozmowę, życzę dalszych sukcesów, a przede wszystkim satysfakcji z bycia nauczycielem, wychowawcą i autorytetem dla naszych uczniów.

Historia Szkoły Podstawowej nr 78 w kilku odsłonach

**1417r.**- założenie szkoły we wsi Ruszcza przez Wierzbietę ( Grzegorza) hrabiego Branickiego;

**1873r.**- umieszczenie szkoły w „organistówce”;

**1888r.**- zakup przez Zofię Popielównę gruntu i wybudowanie ochronki dla dzieci;

**1893 – 1902 r.**- prowadzenie szkoły przez ss. Felicjanki;

**1902 r.**- mianowanie przez Radę Szkolną Okręgową pierwszej świeckiej, stałej nauczycielki szkoły. (Obwód szkoły obejmował wieś Ruszcza i Wadów);

**1.11.1914- 1.02.1915r.**- zamknięcie szkoły wraz z wybuchem I wojny światowej;

**1921r.**- przyjazd do Ruszczy biskupa Adama Sapiehy- udzielenie młodzieży sakramentu bierzmowania;

**1939- 1945r.**- okupacja hitlerowska- nieregularna nauka, tajne nauczanie;

**10.02.1945r.**- rozpoczęcie nauki szkolnej w wolnej Polsce;

#### **KADRA KIEROWNICZA SZKOŁY OD 1908 ROKU**

#### **KIEROWNICY I DYREKTORZY SZKOŁY OD 1908r.**

1908- 1923 Aniela Urbańska  
1923- 1933 Maria Salawianka  
1933- 1949 Jadwiga Hausner  
1949- 1958 Józef Rzepecki  
1958- 1966 Paweł Wałek  
1966- 1967 Janina Szydlowska

**1946r.**- stworzenie filii szkoły rusieckiej w Wadowie;

**1949r.**- przeniesienie szkoły głównej do Wadowa, do budynku podworskiego, pozostawienie filii w Ruszczy. Poszerzenie obwodu szkoły o Łuczanowice;

**1951r.**- przyłączenie wsi Ruszcza i Wadów do Krakowa, dzielnicy- Nowa Huta;

**1968r.**- oddanie do użytku nowego budynku szkoły;

**1976r.**- likwidacja filii szkoły w Ruszczy;

**1979r.**- otrzymanie Sztandaru Szkoły;

**1981r.**- nadanie szkole imienia Piotra Michałowskiego;

**1994r.**- oddanie do użytku dodatkowego budynku szkolnego przy ul. Zagościniec;

**1995r.**- powołanie pierwszego wicedyrektora szkoły;

**2003r.**- rozbudowa szkoły. Dobudowanie dodatkowego skrzydła do głównego budynku, jak również wybudowanie nowoczesnej sali gimnastycznej;

**2010r.**- otwarcie kompleksu boisk sportowych w ramach programu „Moje boisko Orlik 2012”.

1967- 1970 Marian Pyś  
1970- 1977 Józef Figlewicz  
1977- 1983 Zdzisława Grot  
1983- 1986 Lucyna Wątroba  
1986- 2007 Barbara Kwiatek  
2007 -2017 Dorota Kaduła  
od 2017 Sławomir Nosek

## *Co słyhać u absolwentów?*

W bieżącym roku szkolnym obchodzimy 50-lecie istnienia Szkoły Podstawowej Nr 78. Z tej okazji postanowiłam przeprowadzić wywiad z moją Babcią i moją Mamą, które są absolwentkami naszej szkoły. Podziela się z Wami swoimi wspomnieniami ze swoich lat szkolnych.

**Klaudia Śledziwska:** Babciu, co najlepiej wspominasz z czasów szkolnych?

**Józefa Romanek:** Kiedy rozpoczynałam swoją edukację, lekcje odbywały się w budynku pałacu Badenich. Przeniesienie do nowego budynku przy ul. Jaskrowej 5 było wielkim wydarzeniem dla wszystkich uczniów. Nowa szkoła była w porównaniu ze starą ekskluzywna i nowoczesna... Stary budynek był ogrzewany piecami kaflowymi, a w nowym było centralne ogrzewanie, nowe ławki, tablice, toalety i sala gimnastyczna! Jak myślę o szkole – wspominam nauczycieli. Moją wychowawczynią w klasach młodszych była Pani Franciszka Jabłońska, a w starszych Pani Waleria Cieśla – uczyła matematyki. Bardzo zapadła mi w pamięć Pani Krystyna Piskorz – nauczyciel chemii i Pani Maria Frankiewicz – nauczyciel biologii i zajęć praktyczno – technicznych. Z Dyrektorem Pyś mieliśmy historię, a z jego żoną język polski. Pani Dyrektor Szydłowska także uczyła mnie języka polskiego. Tamta szkoła bardzo różniła się od współczesnej. Nauczyciele często używali dyscypliny i to w znaczeniu dosłownym. Szkoła kojarzy mi się z nauką, ale także z apelami, psikusami i wagarami. Ach to były czasy...

**K.Ś.:** A Tobie, Mamo, co najbardziej utkwilo w pamięci z czasów Twojej edukacji?

**Katarzyna Śledziwska:** Okres edukacji w szkole podstawowej był dla mnie czasem wzmożonej pracy i ogromnej aktywności. Rozpoczęłam edukację w roku szkolnym 1983/1984. Pamiętam jak na apelu rozpoczynającym rok szkolny żegnała się z uczniami i szkołą Pani Dyrektor Zdzisława Grot, a stanowisko obejmowała pani Dyrektor Lucyna Wątroba. Wychowawczynią naszej klasy w okresie edukacji wczesnoszkolnej została Pani Dorota Oleksiak. Od roku 1986/1987 Dyrektorem szkoły została Pani Barbara Kwiatek. W czwartej klasie moją wychowawczynią została Pani Zofia Stoch – wspaniała polonistka, dobry wychowawca. To właśnie Pani Stoch zaszczerpiła we mnie miłość do języka ojczystego i literatury. Zawsze miała dla nas czas, świetnie radziła sobie z dorastającą młodzieżą. Jeździła z nami na wycieczki, m. in. do Warszawy, do Łańcuta, w Pieniny na Trzy Korony, do Jaskini Raj, ale także zwiedziliśmy chyba wszystkie możliwe muzea w Krakowie. Była dla mnie wzorem nauczyciela języka polskiego – zainspirowała mnie do tego stopnia, że po maturze zdecydowałam się zdawać „na polonistykę”.

**K.Ś.:** Czy obecna szkoła bardzo różniła się od tamtej szkoły lat osiemdziesiątych?

**Katarzyna Śledziwska:** No tak, różniła się. Mieliśmy tylko jedną salę gimnastyczną. Szkoła pracowała w systemie dwuzmianowym: na rano i na popołudnie. Nie mieliśmy pracowni informatycznej ani językowej. Obowiązującym jedynym językiem obcym, którego się uczyliśmy, był język rosyjski.

Nie mieliśmy komfortowych szatni z kolorowymi szafeczkami. Ale to nie przeszkadzało nam w pracy na rzecz szkoły. Nie było wprawdzie koła dziennikarskiego, ale udzielaliśmy się w LOP-ie na rzecz ochrony zwierząt i roślin (opiekunem ligi była Pani Irena Stalmach ucząca biologii i chemii) i oczywiście w Samorządzie Szkolnym. Spółdzielnia Uczniowska „Pszczołka”, której opiekunem była pani Halina Sendor, prowadziła szkolny sklepik, w którym sprzedawali sami uczniowie. A oprócz tego świetnie funkcjonowały przedmiotowe koła zainteresowań: z języka polskiego, biologii, geografii, koło teatralne. Ważnym jest, że nadal ideą szkoły i pracujących w niej nauczycieli jest przede wszystkim wychowanie młodych ludzi.

**K.Ś.:** Czy w naszej szkole pracują nauczyciele, którzy Cię uczyli?

**Katarzyna Śledziwska:** Owszem. Pani Gawin, która jest wychowawcą Waszej klasy, uczyła mnie historii. Jej lekcje były bardzo interesujące. Suchą wiedzę zawsze osładzała nam historycznymi ciekawostkami. Pani Sendor uczyła mnie matematyki i fizyki. Bardzo wymagająca, ale świetnie potrafiła nam przybliżyć tajniki Królowej Nauk. Pani Grabowska – lekcje wychowania fizycznego były dla mnie nie lada wyzwaniem, ale z Panią Kasią jakoś udało się przetrwać wf. Zawsze w nagrodę za wysiłek mogłyśmy pograć w gry zespołowe: w siatkówkę, koszykówkę, w japonskę. Niektórzy nauczyciele nie uczą już w naszej szkole, jednak uważam, że należy o nich wspomnieć przy okazji 50-lecia szkoły: Pan Marek Domański – nauczyciel geografii, pasjonat, nauczanie miał we krwi, mistrz ciętej riposty. Pani Irena Stalmach – nauczyciel biologii i chemii, Pani Renata Cebula – nauczyciel języka rosyjskiego.

Wszyscy nauczyciele, którzy nas uczyli, zostawili w nas część siebie, część swojej miłości do przedmiotu.

Szkola to nie budynek – to społeczność, która ją tworzy, to Dyrekcja, Grono pedagogiczne, pracownicy administracji i uczniowie. Jestem dumna, że jestem absolwentką SP Nr 78. I właśnie dlatego zdecydowałam, abyś Ty także Klaudio, jak ja i Babcia, mogła uczyć się właśnie w tej szkole.

**K.Ś.:** Babciu, Mamo, dziękuję Wam za poświęcony czas i podzielenie się z nami Waszymi wspomnieniami.

rozmawiała: Klaudia Śledziwska



Wywiad został przeprowadzony przez  
Julię Wawrzyn z Mamą.

J.: Kiedy uczęszczałaś do szkoły podstawowej?

M.: Naukę w szkole podstawowej rozpoczęłam w 1971 r.

J.: Kto był Twoim ulubionym nauczycielem?

M.: Moją ulubioną nauczycielką była Pani Jabłońska. Była moją wychowawczynią.

J.: Jak wyglądały klasy?

M.: W klasach I-III uczyliśmy się w dworcu w Wadowie. Była tam jedna klasa z drewnianymi ławkami i dużym kaflowym piecem na środku.

J.: Czy były w szkole organizowane zajęcia pozalekcyjne?

M.: W szkole był chór, który prowadził Pan Rudka i zajęcia sportowe. Po lekcjach były też wyświetlane filmy przygodowe, przyrodnicze i bajki.

J.: Dziękuję za rozmowę.

Wywiad z Panią Dominiką Kostecką.

Dziennikarka Wiktoria Kostecka: Dzień dobry! Nazywam się Wiktoria Kostecka, a to moja koleżanka Julia Bigaj.

Dziennikarka Julia Bigaj: Witam! Dzisiaj

przeprowadzimy wywiad z byłą uczennicą naszej szkoły, panią Dominiką Kostecką.

Dominika Kostecka: Dzień dobry!

Dzi. W.: Zaczniemy od początków pani nauczania. W którym roku rozpoczęła się pani edukacja w naszej szkole?

D.K.: Pierwszy raz poszłam do szkoły dwadzieścia- siedem lat temu, czyli w 1991 roku.

Dzi. J.: Który z nauczycieli miał panią za swoją wychowankę?

D.K.: Od klas jeden do trzy była to pani Dorota Sowa, a od klas cztery do osiem była to pani Halina Sendor.

Dzi. W.: Następnie chciałabym się dowiedzieć, kto był dyrektorem szkoły w tamtych czasach?

D.K.: Dyrektorem w tamtych czasach była pani Barbara Kwiatek.

Dzi. J.: Który z nauczycieli przypadł pani najbardziej do gustu i czego on nauczał?

D.K.: Najbardziej lubiłam panią od wychowania fizycznego, Panią Maziak. Wydaje mi się, że to była taka nauczycielka, która najbardziej zapadła mi w pamięci, ponieważ organizowała ciekawe zajęcia SKS.

Dzi. W.: Czy miała pani dobry kontakt z rówieśnikami?

D.K.: Tak, bardzo dobry. Nasza klasa była bardzo zgrana.

Dzi. J.: Jeżeli miałyby pani porównać szkołę dzisiaj, to co się zmieniło, a co pozostało takie same?



D. K.: Bardzo zmieniły się kontakty między rówieśnikami w klasie. My mieliśmy wszyscy ze sobą świetny kontakt, ciągle się spotykaliśmy, chodziliśmy razem na spacer, razem uczyliśmy się i bawili. Natomiast teraz mało kto się spotyka, większość przesiaduje na komputerach, telefonach i innych urządzeniach. Młodzież komunikuje się przez telefony. Za moich czasów nie było takich urządzeń, dlatego trzeba było się spotkać.

Dzi. W.: Jakie jest pani zdanie na temat przywrócenia ośmioklasowej podstawówki, zamiast gimnazjum?

D.K.: Super! Jestem z tego bardzo zadowolona, ja też chodziłam do klas od jeden do osiem. To jest bardzo dobre rozwiązanie.

Dzi. J.: Natomiast ja chciałabym dowiedzieć się jakie są pani najlepsze wspomnienia związane z naszą szkołą?

D.K.: Przede wszystkim, to że miałam taką super klasę i właśnie ich wszystkich najbardziej pamiętam, dokładnie wszystkich i wszyscy razem się trzymaliśmy przez całe osiem lat. Bardzo dobrze pamiętam zakończenie roku szkolnego, w ósmej klasie, kiedy już wszyscy rozchodziliśmy się do innych szkół. Mieliśmy wtedy taką dyskotekę, która nazywa się „Mini comerssem”, to była super impreza pożegnalna. Różne wycieczki, wyjazdy na zielone szkoły, nad

morzem byliśmy z panią Sendor, również było bardzo fajnie. Bardzo dużo, dużo rzeczy, trzeba by było opowiadać godzinami!

Dzi. W.: Jakie najczęściej dostawała pani oceny końcoworoczne?

D.K.: Uczyłam się bardzo dobrze w podstawówce. Miałam świadectwa z paskiem.

Dzi. J.: Jak pani wspomina edukację w naszej szkole?

D.K.: Uważam, że była to najlepsza szkoła i mam miłe wspomnienia spędzonego w niej czasu.

Dzi. W.: Serdecznie dziękujemy za udział w naszym wywiadzie.

Dzi. J.: Miejmy nadzieję, że przyszłe pokolenia również będą miały dobrą opinię na temat naszej szkoły.

Dzi. J. i W.: Dziękujemy i do widzenia!

D.K.: Bardzo dziękuję!

# Świętujemy 100 - setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości

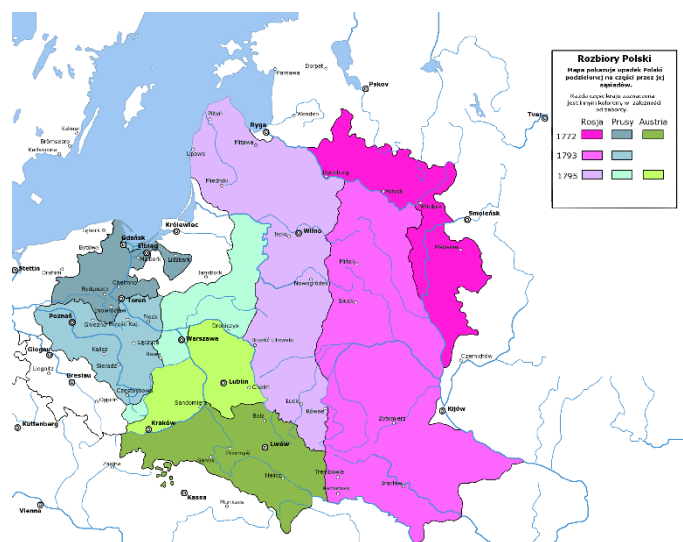
Narodowe Święto Niepodległości to dla Polaków jedno z najważniejszych świąt państwowych. Po 123 latach zaborów - dokonywanych na naszym kraju w latach 1772, 1793 i 1795, gdzie Rzeczpospolita przestała istnieć na mapie Europy - nasz kraj odzyskał suwerenność.

Rok 2018 jest szczególnie ważny w tym temacie i powinniśmy dodatkowo być dumni, że uczestniczymy w setnych obchodach tej rocznicy.

Dla przypomnienia: Walka o niepodległość trwała ponad sto lat i naznaczona była ofiarą krwi przelaną w wojnach napoleońskich, w licznych zrywach niepodległościowych, w powstaniu listopadowym i styczniowym oraz na polach bitewnych 1 wojny światowej.

Marzenia o wolności spełniły się wraz z klęską wszystkich trzech zaborców (Rosji, Prus i Austrii) i zakończeniem 1 wojny światowej, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość.

Zofia Mirocha



**ROK 2018 TO ROK 40. ROCZNICY  
WYBORU ŚW. JANA PAWŁA II NA  
STOLICĘ PIOTROWĄ**



Karol Wojtyła urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. W wieku sześciu lat rozpoczął naukę w męskiej Szkole Powszechnej im. Marcina Wadowity. W 1929 roku zmarła mu matka Emilia, a trzy lata później zmarł na szkarlatynę jego starszy brat Edmund. Rok przed wybuchem drugiej wojny światowej Karol wraz z ojcem przeprowadził się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia polonistyczne. Podczas wojny młody Wojtyła pracował w Kamieniołomach w Zakrzówku, a następnie w fabryce Solvay. W 1941 zmarł ojciec przyszłego papieża. Po tym wydarzeniu Karol Wojtyła zaczął studiować na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 1 listopada 1946 roku z rąk kardynała Sapiehy. W 1958 roku został biskupem, a w 1967 roku kardynałem. Dnia 16 października 1978 roku, podczas siódmego głosowania konklawe, około godz. 17.15, metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Przybrał imię Jana Pawła II. Podczas swojego pontyfikatu odbył 104 pielgrzymki. Zmarł 2 kwietnia 2005 roku.

Został kanonizowany (ogłoszony świętym) 27 kwietnia 2014 roku.

Słynne cytaty Papieża Polaka:

**Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!"**.

(Inauguracja pontyfikatu, 1978 r.)

**"Brońmy się przed pozorami miłości, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą"**.

(Homilia, Rzym, 1979 r.)

**"Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali"**.

(Spotkanie z młodzieżą, Jasna Góra, 1983r.)

**"Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić."**

**Nie można zdezerterować"**.

(Spotkanie z młodzieżą, Gdańsk, 1987 r.)

**Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!"**.

(Homilia, Warszawa 1979 r.)

Mikołaj Żywioł

## *Co słychać u uczniów naszej szkoły?*

Przeprowadziłam wywiad z uczniami na temat naszej szkoły. Poznajcie odpowiedzi na kilka pytań:

Karolina Rażny: Co najbardziej podoba ci się w naszej szkole?

Uczeń 1: Nowa sala językowa.

Uczeń 2: Długie przerwy, które można spędzać na dworze.

Uczeń 3: Szafki szkolne.

Uczeń 4: Wyposażenia sal lekcyjnych, np. tablice multimedialne.

K.R.: Jakie jest najmiłsze wspomnienie związane z naszą szkołą?

U1.: Jest ich mnóstwo, więc nie potrafię wybrać jednego.

U2.: W tej chwili nie przypominam sobie żadnego.

U3.: Nie mam miłych wspomnień.

U4.: Nic nie przychodzi mi na myśl.

K.R.: Co sądzisz o zmianach w naszej szkole?

U1.: Są w porządku.

U2.: Moim zdaniem są na plus.

U3.: Według mnie były bardzo potrzebne.

U4.: Uważam, że dzięki nim uczniom będzie się łatwiej odnaleźć w naszej szkole.

K.R.: Dziękuję za uwagę.

Karolina Rażny

## *Kącik literacki, czyli coś dla duszy*

### *Dzisiaj odwiedziła nas Anita Włodarczyk!*

Najlepiej będzie, jak opowiem od początku jak do tego doszło.

Zwykły szkolny dzień, dokładnie 10.05.2010r. Za oknami padał deszcz, krople dudniły odach szkoły. W taki dzień humor nikomu nie dopisywał, a na dodatek mieliśmy dzisiaj pisać kartkówkę z matematyki.

Była to piąta lekcja (polski) i jak zwykle dużo pisaliśmy. Wtedy drzwi się otworzyły i do klasy weszła pani dyrektor, a za nią... nie mogliśmy uwierzyć! Była to słynna polska lekkoatletka – Anita Włodarczyk. Spojrzałam na klasę. Wszystkich zamurowało. Dzisiejszy dzień zapowiadał się beznadziejnie, a tu proszę – taka niespodzianka.

Powitaliśmy gościa i usiedliśmy w ławkach, czekając, co ciekawego powie nam ta sławna Polka. Dowiedzieliśmy się, że mistrzyni świata postanowiła zwiedzić Kraków, zanim pojedzie do Bydgoszczy na Europejski Festiwal Lekkoatletyczny Enea Cup, a przy okazji odwiedzić naszą szkołę. - Ale dlaczego naszą szkołę spośród wielu w tym mieście? – zadawaliśmy sobie pytanie. Okazało się, że pani Anita Włodarczyk ma w naszej szkole wielką

fankę, z którą chciała się spotkać. Niestety, nie poznaliśmy jej imienia, mimo iż o to prosiliśmy, tłumacząc, że powinniśmy podziękować.

Jeden z uczniów poprosił mistrzynię, aby pokazała nam, jak się rzuca młotem. Zgodziła się z zastrzeżeniem, że zachowamy bezpieczną odległość. Wyszliśmy więc do parku i tam na boisku zobaczyliśmy(jak to określiła jedna z moich koleżanek) mistrzynię w akcji. Wszyscy przyznali, że na żywo jest to jeszcze bardziej imponujące.

Później pani nauczycielka poprosiła nas, abyśmy opowiedzieli gościowi o Krakowie i o historii naszej szkoły. Pani dyrektor dodała, że za osiem lat nasza szkoła będzie obchodziła pięćdziesięciolecie, na które serdecznie zapraszamy.

Na koniec życzyliśmy rekordzistce świata dalszych sukcesów i obiecaliśmy kibicować przy każdej okazji. To był naprawdę niesamowity dzień.

Po wizycie Anity Włodarczyk nasze szkolne życie dalej toczyło się swoim rytmem: zadania, kartkówki, sprawdziany. Może niektóre osoby bardziej przykładały się do ćwiczeń na WF- ie, ale poza tym nic się nie zmieniło.

7.06.2010 roku w gazecie przeczytaliśmy:

*6.06.2010 roku rekordzistka w rzucie młotem Anita Włodarczyk pobiła swój własny rekord świata podczas*

*Europejskiego Festiwalu Lekkoatlety  
cznego Enea Cup w Bydgoszczy.  
Rekordzistka rzuciła młotem na  
odległość 78,30m...*

Byliśmy dumni z pani Anity.

Pewnie wielu z nas po cichu marzy,  
aby osiągnąć w życiu sukces, spełnić  
marzenia, być kimś. Trzeba uwierzyć, że  
ciężka praca i wytrwałość mogą nas  
przybliżyć do zdobycia wyznaczonych  
celów. Osoba Anity Włodarczyk jest tego  
najlepszym przykładem.

Aleksandra Sendor

### **Moja szkoła**

Szkoła to super sprawa,  
Jest dużo nauki i również zabawa.  
Do szkoły z uśmiechem na twarzy  
wchodzimy,  
I wszystkim paniom - DZIEŃ DOBRY! -  
mówimy.  
Na języku polskim wieszczów poznajemy,  
Wiersze i opowiadania ciekawe piszemy.  
Na lekcji historii dużo z panią  
rozmawiamy,  
O wojnie z Niemcami oraz Krzyżakami.  
Na lekcjach WF-u piłka, skoki i przewroty,  
Wszystkie klasy z siebie wylewają poty.  
Na matematyce wszyscy główkujemy,  
Liczby dodajemy i odejmujemy.  
Na lekcji przyrody na dwór wychodzimy,  
Szukając wiewiórek świetnie się bawimy.  
I angielskich słówek chętnie się uczymy,

W nowej sali ze słuchawkami nigdy się nie  
nudzimy.

Zapraszamy wszystkich,  
Niech każdy się dowie,  
Że najlepsza szkoła,  
Jest tylko w WADOWIE.

Jakub Prosianowski

## **Laureatka literackiej Nagrody Nobla z 1996r. gościem w naszej szkole**

W tym roku Szkoła Podstawowa nr 78 w Krakowie im. Piotra Michałowskiego, której jestem uczniem, obchodzi jubileusz 50-lecia istnienia. W związku z jubileuszem organizowane będą różnego rodzaju akademie i spotkania mające na celu przypomnienie i upamiętnienie jej historii. Przy tej okazji przypomniałem sobie opowieść mojej cioci Joanny o wielkim wydarzeniu z życia szkoły, jakie miało miejsce na zakończenie roku szkolnego w czerwcu 1997r. Moja ciocia Joasia również była uczennicą tej szkoły. Ukończyła ją z wyróżnieniem w 1998r., a w czerwcu 1997r. kończyła naukę w klasie siódmej.

Ciocia opowiedziała mi kiedyś o swoim wielkim przeżyciu, jakie zapamiętała z dnia zakończenia roku szkolnego 1996/1997. W tym dniu tradycyjnie przygotowana została uroczysta akademia, podczas której Dyrektor Szkoły wygłosił przemówienie podsumowujące miniony rok nauki oraz zachęcał uczniów do dalszego wysiłku po udanych wakacjach. Po oficjalnym wystąpieniu Dyrektora Szkoły, uczniowie spodziewali się wręczenia wzorowym uczniom świadectw i jak zwykle tradycyjnie rozdania nagród książkowych. Chwila ta została jednak oddalona wobec niespodzianki przygotowanej przez Dyрекcję, nauczycieli języka polskiego i grupkę uczniów ze szkoły. Niespodzianką tą okazała się wizyta i wystąpienie na akademii pani Wisławy Szymborskiej – słynnej poetki krakowskiej,

laureatki Nagrody Nobla z dziedziny literatury. Poetka Nagrodą Nobla uhonorowana została w grudniu 1996r. Komitet Noblowski, przyznając Jej tę Nagrodę, w uzasadnieniu napisał: „*za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości*”.

Ciocia opowiadała mi, że Pani Wisława Szymborska, goszcząc w naszej szkole, na zakończenie roku nauki w czerwcu 1997r. zabrała głos i dała się poznać jako osoba bardzo skromna, pokorna i dyskretna. Bardzo szybko nawiązała kontakt emocjonalny ze zgromadzonymi w sali uczniami. Poetka wyraziła zrozumienie dla trudu nauki i ciężkiej pracy uczniów przy codziennej szkolnej nauce. Jednocześnie zachęciła do dalszych wysiłków i nieustawania w dążeniu do zdobywania kolejnych osiągnięć. Według laureatki Nagrody Nobla uczciwa praca i dążenie do realizacji celów zawsze zostanie docenione i nagrodzone, tak jak Jej twórczość została doceniona przez komisję noblowską. Wystąpienie Pani Szymborskiej było największym motywatorem i zachętą do nauki dla wszystkich uczniów. W dalszej części akademii Pani Szymborska własnoręcznie wręczyła świadectwa za wzorową naukę wyróżnionym uczniom, a gratulując, przekazywała im tomiki poezji swojego autorstwa.

Moja ciocia Joanna podkreślała, że wizyta w szkole Pani Wisławy Szymborskiej była dla niej, jak i dla pozostałych uczniów, piękną lekcją języka polskiego jak i historii. Spotkanie z poetką umożliwiło osobom tam obecnym zapoznanie się z twórczością literatki

i jej biografią. Stanowiło także swoistą lekcję historii, gdyż Pani Szyborska dużo opowiadała o samej idei i istocie Nagrody Nobla, o tym, że pierwsza uroczystość wręczenia tej nagrody odbyła się w Królewskiej Akademii Muzycznej w Sztokholmie w 1901r. Pokojową Nagrodę Nobla otrzymali wówczas Jean Henri Dunant założyciel Czerwonego Krzyża i Frédéric Passy. Od Pani Szyborskiej uczniowie dowiedzieli się, że od 1902 roku nagrody są wręczane przez króla Szwecji, a uroczystość odbywa się zawsze 10 grudnia. Nagrody są przyznawane w różnych dziedzinach, w tym np. w dziedzinie literatury za „wybitną pracę na rzecz idealistycznych tendencji”. W porównaniu do innych nagród nominacje do Nagrody Nobla są długie i rygorystyczne, podobnie jak proces wyboru laureatów. Z tego powodu nagroda ta jest najbardziej prestiżową na świecie.

Po zakończeniu części oficjalnej uroczystości zakończenia roku szkolnego 1996/1997 okazało się, że to nie koniec uroczystości. Wspaniałe przyjęcie ku czci honorowego gościa zorganizowane zostało w plenerze – w pobliskim parku. Wśród pięknej zieleni rozłożone zostały stoły z różnorodnymi potrawami. Można było skosztować polskich regionalnych dań oraz pysznych ciast.

Dodatkowo specjalnie na to przyjęcie zaproszona została profesjonalna orkiestra, przy której uzdolnione muzycznie dzieci, które w roku szkolnym 1996/1997 były uczniami naszej szkoły, prezentowały Noblistce wykonywane przez siebie piosenki. Inni uczniowie recytowali wiersze Pani Szyborskiej. Poetka była bardzo szczęśliwa z uczczenia jej wizyty, a ponadto – według cioci – niektórzy mówili nawet, że widzieli w jej oczach prawdziwe łzy wzruszenia.

Rozumiem wielkie zafascynowanie mojej cioci tą postacią, jak również to, że osobiste spotkanie z nią w 1997r. w naszej szkole pozostało na zawsze w jej pamięci. Fakt osobistego spotkania z polską laureatką Nagrody Nobla stanowił dla mojej cioci prawdziwy zaszczyt. Dla mnie zaś radością jest posiadanie tomiku poezji, jaki poetka wręczyła mojej cioci w tamtym pamiętnym dniu, który za zawsze wpisał się w historię naszej szkoły.

Jan Szydłowski, kl. 7b

## Nasz Patron

**Piotr Michałowski, jedyny polski malarz, którego obraz zawisł w jednym z najwspanialszych muzeów europejskich, w**



**słynnym paryskim Luwrze**, urodził się 2 lipca 1800 w Krakowie. Wychowywał się w szlacheckiej rodzinie, która dbała o dobre wykształcenie syna. Był bardzo zdolnym i utalentowanym chłopcem. W wieku czternastu lat zdał egzamin dojrzałości. Już w dzieciństwie interesował się malarstwem, a ponieważ ciekawiła go również tematyka wojskowa rysował i malował bitwy, żołnierzy i ich mundury, pochody i konie. Rodzice byli dumni z niezwykle zdolnego dziecka. Przedmiotem dalszej edukacji młodego Michałowskiego stały się matematyka i mineralogia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po trzech latach Piotr zmienił jednak wydział i przeniósł się na kierunek humanistyczny. W roku 1821 Michałowski wyjechał do Getyngi w Niemczech, gdzie podjął studia prawnicze. Sztuka jednak w dalszym ciągu mu towarzyszyła. W 1831 roku artysta poślubił Julię Ostrowską, a jesienią 1835 roku wraz z żoną wrócił do kraju. Przez dwa lata tworzył obrazy patriotyczne. Malował jeńców, artylerzystów, wąż pod Somosierrą i wojenne konie. Jego największym osiągnięciem tego czasu był obraz „Wjazd Chrobrego do Kijowa”. Po śmierci ojca Piotr Michałowski zdecydował zająć się gospodarstwem.

Okazał się być nie tylko wybitnym artystą, ale i dobrym gospodarzem. Wprowadził harmonię pomiędzy swoim wiejskim życiem a pracownią malarską. Był to także nowy okres w twórczości malarza, który zaczął malować okolicznych mieszkańców. Do jego obrazów pozowali zwykli chłopcy oraz Żydzi. W wolnych chwilach Michałowski podróżował za granicę udoskonalając swoje umiejętności malarskie.

W 1848 roku Piotr Michałowski został prezesem Rady Administracyjnej okręgu krakowskiego. Przez 5 lat pełnił tę funkcję, wzbudzając wdzięczność i szacunek. Mimo tylu obowiązków nie zrezygnował z malarstwa. Artysta zmarł na atak serca 9 czerwca 1855 roku. Na Rakowickim Cmentarzu w Krakowie pożegnały go tłumy. Krakowianie żegnali bowiem nie tylko artystę, ale także społecznika i dobroczyńcę.

### Mikołaj Żywioł



## Zagadki matematyczne:

1. Oblicz wartość bezwzględną liczby

$$-(-|-76|)=\dots$$

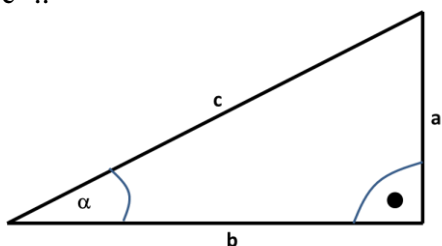
2. Oblicz:

$$17!=\dots$$

3.  $a=16$

$b=19$

$c=..$



Przygotował Mateusz Goździk

Drogi Czytelniku, jeżeli rozwiązałeś powyższą zagadkę, zapisz swoją odpowiedź na kartce (proszę, tylko nie wytarganej), podpisz imieniem, nazwiskiem i klasą, i dostarcz do Pani Anity Zakrzewskiej do s. 33 w dniu 10 października, na przerwie godz. 10.40-10.50. Czeka nagroda dla trzech pierwszych osób z dobrą odpowiedzią.

# POWODZENIA!

## Nasze recenzje

Autor: Rick Riordan

### Zagubiony heros

Co by było, gdyby bogowie olimpijscy żyli naprawdę i mieli dzieci z ludźmi?

Jak wyglądałoby życie tych dzieci?

Przecież bycie pół-bogiem to nie byle co.

Jackson jest synem Zeusa, jego przyjaciele Piper ( córka Afrodyty) i Leo ( syn Hefajstosa) dowiadują się, że są herosami.

Zanim zdążą się oswoić z tą myślą, już wyruszają na swoją pierwszą misję i to nie byle jaką. Jeśli im się nie powiedzie, zagładę czeka nie tylko świat ich rodziców, bogów i całego Olimpu, ale także świat bogów. Czy uda im się wykonać tę misję?

Dowiecie się oczywiście po przeczytaniu.

Gwarantuję, że nie pożałujecie i sięgniecie po kolejną część przygód Jasona i jego przyjaciół. Na dodatek seria jest dostępna w naszej bibliotece.

Gorąco polecam: Zuzia



# HUMOR



- Maćku, kto jest najbardziej leniwy w twojej klasie? - pyta ojciec.
- A co to jest leniwy?
- To znaczy, że ktoś nic nie robi, tylko się przygląda, jak inni pracują.
- A, to nasz pan od matematyki.



- Dzieci miały przynieść do szkoły różne przedmioty związane z medycyną. Małgosia przyniosła strzykawkę, Kasia bandaż, a Basia słuchawki.
- A ty co przyniosłeś ? - Pyta nauczycielka Jasia.
  - Aparat tlenowy!
  - Tak...? A skąd go wzięłeś?
  - Od dziadka.
  - A co na to dziadek?
  - Eeeech... cheeee....



- Jasiu, powiedz nam - pyta ksiądz na lekcji religii - Co musimy zrobić, aby otrzymać rozgrzeszenie ?
- Musimy grzeszyć, proszę księdza - pada odpowiedź.



- Nauczyciel na lekcji polskiego pyta się Stasia:
- Jaki to czas? Ja się kąpie, ty się kąpiesz, on się kąpie...
  - Sobota wieczór, panie profesorze.

- Pani zadała dzieciom temat wypracowania: "Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?" Dzieci piszą, tylko Jaś siedzi beczynnio, założywszy ręce.
- Czemu nie piszesz? - pyta nauczycielka.
  - Czekam na sekretarkę.



- Nauczyciel wpisał do dziennika uczniowi, że jest osłem. Po chwili przychodzi uczeń.
- Proszę pana, dlaczego pan mi nie wpisał oceny.
  - Przecież wstawiłem.
  - Nie proszę pana, pan się tylko tam podpisał.



Opracował: Norbert Gieras